

wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości.” (Ef 4, 1 – 2). Bez cierpliwości nie ma zgodnego małżeństwa, dlatego módlmy się o nią wytrwale i... cierpliwie. „Miłość cierpliwa jest” (1 Kor 13, 4) – cierpliwość to też owoc miłości, to specjalny sposób funkcjonowania i prowadzenia małżeńskiego dialogu, w którym ważne jest zrozumienie motywów drugiej osoby. Cierpliwość pomaga w walce z egoizmem. I jest niezbędna rodzicom!

Niech to rozważanie na temat cierpliwości skłoni nas do modlitwy prośby o ten dar. Gdy przyjmimy Pana Jezusa w Komunii świętej, po dziękczynieniu za Jego cudowną obecność w naszych sercach, poprośmy o cierpliwość. Zobaczmy na naszą codzienność, aby w sumieniu poznać te sytuacje, w których cierpliwości nam brakuje. Przyjrzyjmy się też naszej wierze, naszej modlitwie, czy i tutaj nie trzeba nam więcej cierpliwości?

DROGA NADZIEI

Droga nadziei, taki podtytuł nosi kolejny fragment papieskiej bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy. Papież pisze w nim o pielgrzymowaniu, co będzie tematem następnego biuletynu: „Z tego przeplatania się nadziei i cierpliwości jasno wynika, że życie chrześcijańskie jest drogą, która potrzebuje również chwil mocnych, aby posilać i wzmacniać nadzieję, niezastąpioną towarzyszkę, która pozwala dostrzec cel: spotkanie z Panem Jezusem. Lubię myśleć, że droga łaski, ożywiona duchowością ludową, poprzedziła ogłoszenie pierwszego Jubileuszu w 1300 r. Nie możemy bowiem zapomnieć o różnych formach, poprzez które łaska przebaczenia została obficie wydana na święty wierny Lud Boży. Przypomnijmy na przykład wielkie „przebaczenie”, którego św. Celestyn V udzielił tym, którzy udali się do Bazyliki Santa Maria di Collemaggio w L'Aquila, w dniach 28 i 29 sierpnia 1294 r., sześć lat przed ustanowieniem Roku Świętego przez papieża Bonifacego VIII. Kościół doświadczał już zatem jubileuszowej łaski miłosierdzia. Jeszcze wcześniej, w 1216 r., papież Honoriusz III przyjął prośbę św. Franciszka o odpust dla tych, którzy odwiedzą Porcjunkulę w pierwszych dwóch dniach sierpnia. To samo można powiedzieć o pielgrzymce do Santiago de Compostela: w rzeczywistości papież Kalikst II w 1122 r. zezwolił na obchodzenie jubileuszu w tym sanktuarium za każdym razem, gdy święto Apostoła Jakuba przypadało w niedzielę. Dobrze, że ten „rozpowszechniony” sposób obchodów jubileuszowych jest kontynuowany, aby moc Bożego przebaczenia wspierała i towarzyszyła drodze wspólnot i osób.”

Parafia rzymskokatolicka p.w. św. Kingi
ul. Siemomysła 37
30-571 Kraków
konto: 10 1240 4474 1111 0000 4664 5393

608 354 914 - ks. proboszcz
506 165 724 - ks. wikariusz
plaszow@kinga.diecezja.krakow.pl
www.kinga.diecezja.krakow.pl

BIULETYN INFORMACYJNY

Parafii św. Kingi w Krakowie

Nr 438 październik 2024

NADZIEJA ZAWIEŚĆ NIE MOŻE

Tytuł papieskiej bulli otwierającej Rok Święty został zaczerpnięty z listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian. Oto krótki fragment piątego rozdziału: „Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.” (Rz 5,1-5). Właśnie te słowa Apostoła Narodów stały się dla papieża Franciszka inspiracją do rozważań, które proponuje nam, wszystkim członkom Kościoła Katolickiego, w Roku Świętym.

W jednym z pierwszych akapitów bulli papież Franciszek zwraca uwagę na ścisły związek między nadzieją i cierpliwością. W czwartym akapicie czytamy: „Św. Paweł jest wielkim realistą. Wie, że życie składa się z radości i smutków, że miłość jest poddawana próbie, gdy wzrastają trudności, a nadzieja wydaje się załamywać w obliczu cierpienia. Mimo to pisze: „Chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota – nadzieję” (Rz 5, 3-4). Dla Apostoła, ucisk i cierpienie są typowymi warunkami tych, którzy głoszą Ewangelię w kontekście niezrozumienia i prześladowań (por. 2 Kor 6, 3-10). Ale w takich sytuacjach, przez ciemność przebija się światło: odkrywamy, jak ewangelizacja podtrzymywana jest przez moc płynącą z krzyża i zmartwychwstania Chrystusa. A to prowadzi do rozwoju cnoty ściśle związanej z nadzieją: cierpliwości. Nawykliśmy już, by chcieć wszystkiego i natychmiast, w świecie, w którym pośpiech stał się czymś stałym. Nie mamy już czasu na spotkania, a często nawet w rodzinach trudno jest być razem i spokojnie porozmawiać. Cierpliwość została wygnana przez pośpiech, wyrządzając ludziom wielką krzywdę. Niecierpliwość, nerwowość, czasem nieuzasadniona przemoc biorą górę, rodząc niezadowolenie i zamknięcie.

Ponadto, w dobie internetu, gdzie przestrzeń i czas są wypierane przez „tu i teraz”, cierpliwość nie jest czymś zawsze obecnym w naszym domu. Gdybyśmy nadal byli w stanie patrzeć z zadziwieniem na stworzenie, moglibyśmy zrozumieć, jak bardzo

decydujące znaczenie ma cierpliwość. Trzeba czekać na zmianę pór roku z ich owocami; obserwować życie zwierząt i cykle ich rozwoju; mieć proste oczy św. Franciszka, który w swojej Pieśni słonecznej, napisanej dokładnie 800 lat temu, postrzegał stworzenie jako jedną wielką rodzinę i nazywał słońce „bratem”, a księżyc „siostrą”. Odkrycie cierpliwości na nowo jest bardzo dobre dla nas samych i dla innych. Św. Paweł często odwołuje się do cierpliwości, aby podkreślić znaczenie wytrwałości i zaufania do tego, co Bóg nam obiecał, ale przede wszystkim świadczy o tym, że Bóg jest cierpliwy wobec nas, On jest „Bogiem, który daje cierpliwość i pociechę” (Rz 15, 5). Cierpliwość, będąca również owocem Ducha Świętego, podtrzymuje nadzieję i umacnia ją jako cnotę i sposób życia. Dlatego uczmy się często prosić o łaskę cierpliwości, która jest córką nadziei i jednocześnie ją wspiera.

CIERPLIWOŚĆ OWOC ŁASKI DUCHA ŚWIĘTEGO

Cierpliwość to z pewnością ważna cecha ludzkiego charakteru, potrzebna nam w codziennym funkcjonowaniu. Ale święty Paweł ukazuje ją jako coś więcej, jak jeden z owoców łaski Ducha Świętego. W liście do Galatów czytamy: „Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.” (Ga 5,22-23) Czym jest więc cierpliwość jako owoc łaski Ducha Świętego?

Można powiedzieć, że cierpliwość jest jednym z „atrybutów” Boga-w księdze Wyjścia czytamy: „A Pan zstąpił w obłoku, i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: «Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 5 – 6). Tak więc sam Pan Bóg mówi o sobie samym, że jest cierpliwy. Również autor księgi Syrycha wskazuje na cierpliwość jako na cechę Boga i wymienia ją razem z miłosierdziem: „Kimże jest człowiek i jakież jest jego znaczenie? Cóż jest jego dobrem i cóż złem jego? Liczba dni człowieka – jeśli wiek jego jest długi - dosięga stu lat. Jak kropla wody zaczerpnięta z morza lub ziarno piasku, tak jest tych trochę lat wobec dnia wieczności. Dlatego Pan cierpliwy jest dla ludzi i wylał na nich swoje miłosierdzie.” (Syr 18, 8 – 11)

Ludzkie wzory cierpliwości odnajdujemy w wielu postaciach Starego Testamentu: np. Abraham, który cierpliwie czekał na spełnienie się Bożej obietnicy. Albo Mojżesz cierpliwie znoszący szemrania ludu niezłomnie pełniąc wolę Boga. Albo prorocy, którzy głosili nadejście wspaniałego Zbawiciela wiedząc, że sami nie doczekają czasów, gdy głoszone proroctwa się spełnią. Wzory cierpliwości widzimy też wśród wielu świętych: np. św. Monika, która wiele długich lat cierpliwie modliła wie o nawrócenie syna, świętego Augustyna, albo św. Jan Maria Vianney cierpliwie głoszący Ewangelię wśród ludu, który długo nie chciał go słuchać, św. Pio, cierpliwie spowiadający grzeszników i równie cierpliwie niosący krzyż stygmatów i krzyż zawiści od

wielu ludzi...

Najpełniej cierpliwość ukazana jest w Jezusie Chrystusie, cierpliwym Baranku Bożym, który poniósł na krzyż nasze grzechy. Jego droga krzyżowa – każdy krok pełen bóleści, to wołanie udowadniające Jego niesamowitą miłość do każdego człowieka. Każdy krok stawiany cierpliwie, okupiony ogromnym cierpieniem. Jako Bóg mógł w każdej chwili zakończyć tę drogę, ale cierpliwie znosił urągania i kolejne razy spadające na coraz słabsze ciało – cel, którym było zbawienie świata, wymagało największej cierpliwości.

Czym dla nas, ludzi dwudziestego pierwszego wieku, zakorzenionych w tym świecie ale też z wiarą i nadzieją idących na wieczne spotkanie z miłosiernym Zbawicielem, powinna być cierpliwość? Parząc na dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa zauważamy, że cierpliwość to przyjęcie i ofiarowanie cierpienia. W każdym wydarzeniu codziennego dnia starajmy się zobaczyć dobro, które możemy komuś dać. Gdy spotyka nas cierpienie, ból, choroba, ograniczenia wynikające ze stanu zdrowia ale też z wieku, nie buntujmy się, nie powtarzamy grzesznych zdań, że „Bogu starość się nie udała”. Z całych sił starajmy się przyjąć swój krzyż, starajmy się ofiarować swoje cierpienia Bogu jako wyraz naszej miłości, jako zadośćuczynienie i wynagrodzenie Bożemu Sercu za grzechy nasze lub naszych bliskich, o których wiemy, że odrzucają Bożą miłość, odrzucają dar wiary. Cierpliwość to przyjęcie woli Bożej, z pokorą i zaufaniem. Cierpliwość, jako owoc łaski Ducha Świętego to też dalekowzroczność. Pozwala nam zobaczyć cel, do którego zmierzamy, pomaga pokonać przeszkody. Jeżeli zobaczymy, że naszym celem jest zbawienie, nie będziemy niecierpliwie narzekać na codzienność, ale pokonując własne słabości będziemy oddawać chwałę Bogu już tu, na ziemi, oczekując wiecznej nagrody. Cierpliwość uczy nas wytrwałości i pomaga powstać po każdym upadku.

Cierpliwość jest owocem łaski Ducha Świętego będącym w opozycji do świata, który woła, że cele trzeba osiągać szybko, bez wysiłku, bez patrzenia na konsekwencje. Świat wskazuje cele bez Boga, a te, które Go nie wykluczają, też chce osiągać bez patrzenia na Niego.

Na ten owoc łaski Ducha Świętego wskazuje nam Pan Jezus gdy mówi nam o modlitwie: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą.” (Mt 7, 7 – 11) Patrzymy na wzór Jezusa Chrystusa, na wzór świętych – niech nasza modlitwa będzie pełna wiary, wytrwałości i cierpliwości. Starajmy się rozeznaczyć, co jest dobrym darem, który z chęcią da nam Bóg - może nim być na przykład nawrócenie kogoś nam bliskiego, kto odszedł od Boga i Kościoła - i cierpliwie, jak wspomniana już święta Monika, módlmy się o ten dar.

Każdy mąż i każda żona dobrze wie, że nie ma szans na zbudowanie szczęśliwego małżeństwa bez cierpliwości. Posłuchajmy świętego Pawła: „A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście